

## UZASADNIENIE

A. N. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 14 listopada 2013 r. w Ł., po uprzednim użyciu wobec M. S. przemocy polegającej na przytrzymywaniu za ramię oraz grożąc natychmiastowym użyciem przemocy w postaci pobicia, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 40 zł oraz okulary o wartości 300 zł na szkodę M. S., to jest o czyn z art. 280 § 1 k.k.,

II. w dniu 14 listopada 2013 r. w Ł. poprzez zadanie M. S. uderzeń pięściami spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: złamań ściany przedniej lewej zatoki czołowej, górnej krawędzi i stropu oczodołu, wieloodłamowego złamania kości nosa oraz przegrody nosa, wieloodłamowego złamania trzonu prawej kości jarzmowej, złamania dna prawego, oczodołu, stłuczenia powłok twarzy, sińce powłok twarzy i szyi, wylewy krwawe podspojówkowe oka prawego, ukruszenia szkliwa koron zębów 11 i 41, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres dłuższy niż 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przez rażące lekceważenie zasad porządku prawnego, to jest o czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 września 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V K 1246/15, Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1. uniewinnił oskarżonego A. N. od dokonania zarzucanych mu czynów;
2. obciążył kosztami sądowymi Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego rozstrzygnięcia wnieśli prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. S., zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego A. N..

Prokurator, powołując się na art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - kodeks postępowania karnego i innych ustaw i art. 438 pkt 2 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił:

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia:

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieprzestrzeganie dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, polegające na uznaniu, iż oskarżony A. N. nie popełnił zarzucanych mu czynów na osobie M. S., podczas gdy właściwa analiza materiału dowodowego w szczególności zeznania pokrzywdzonego M. S. dotyczące jego twierdzeń na temat wyglądu podejrzanego i brzmienia jego głosu, ocenionego zgodnie z doświadczeniem życiowym przy zastosowaniu zasad logicznego rozumowania prowadzi do wniosku przeciwnego,
- art. 201 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji kiedy wydana w sprawie opinia biegłego z zakresu analizy kryminalnej jest niejasna, nie zawiera stanowczego stanowiska z realizacji połączenia telefonicznego przez konkretną stację (...) i opiera się jak wskazał sam biegły na spekulacjach oraz poprzez jego niezastosowanie w sytuacji kiedy wydana opinia biegłego z zakresu logopedii jest niejasna, zawiera sprzeczności w stanowisku biegłego,
- art. 173 k.p.k. - poprzez uznanie za niewiarygodne rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego podczas czynności okazania.

W konsekwencji, w oparciu o art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.) w zw. z art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - kodeks postępowania karnego i innych ustaw, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. S., na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony nie jest sprawcą zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów — w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na sformułowanie ww. wniosku;
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:
  - a. art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nie wyjaśnienie przez Sąd I instancji niektórych okoliczności sprawy, pomimo że mogą mieć one znaczenie dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia, a mianowicie kwestii rozpoznania głosu oskarżonego przez pokrzywdzonego, a w konsekwencji zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii,
  - b. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez niezasadne odmówienie wiary dowodom z zeznań pokrzywdzonego M. S., a w szczególności co do opisu wyglądu sprawcy oraz rozpoznania oskarżonego podczas czynności okazania w dniu 8 stycznia 2014 r.,
  - c. art. 173 § 1 k.p.k. w zw. z w zw. z § 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie technicznych warunków przeprowadzania okazania (Dz. U., Nr 104, poz. 981) polegające na uznaniu za niewiarygodne rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego, do którego doszło w dniu 8 stycznia 2014 r., podczas gdy w trakcie tej czynności pokrzywdzony bez najmniejszych wątpliwości rozpoznał oskarżonego,
  - d. art. 201 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych w zakresie logowania się telefonu komórkowego oskarżonego ze stacją bazową (...) i tym samym ustalenie pozycji w chwili zdarzenia oskarżonego w oparciu o opinię biegłego z zakresu analizy kryminalnej, która jest niejasna z powodu, iż biegły nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić realizacji połączenia z konkretną stacją bazową (...).

W konkluzji skarżący ten, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### ***Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:***

Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. S. nie są zasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie potwierdziła trafności stawianych wyrokowi zarzutów odwoławczych, a w konsekwencji powyższej konstatacji, wniesione apelacje w zasadniczym tenorze żądania nie mogły odnieść postulowanego skutku, wobec ich niezasadności.

Apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podali żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez Sąd Rejonowy. W apelacjach nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonych w sprawie środków odwoławczych. Od razu na wstępie przedmiotowych rozważań należy podnieść wadliwość konstrukcyjną przedłożonych w sprawie apelacji, jak też wzajemną logiczną sprzeczność postawionych w nich zarzutów, powołanych przepisów, na których miały zostać oparte owe środki zaskarżenia, a w konsekwencji wniosków końcowych. Świadczy to bowiem o rzeczywistym braku istnienia po stronie skarżących konkretnych, logicznie uzasadnionych argumentów mających oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, które mogłyby skutecznie podważać zaskarżone

orzeczenie. Analiza apelacji, uwzględniając również ich część motywacyjną, wskazuje na brak zaistnienia po stronie Sądu I instancji błędów w zakresie procedowania, które rzutowałyby na treść zaskarżonego orzeczenia, gdyż takowych nie przedstawiają w rzeczywistości również skarżący.

Na wstępie przedmiotowych rozważań podkreślić należy, że złożoną przez prokuratora apelację cechuje wadliwość konstrukcyjna dotycząca sposobu formułowania zarzutów odwoławczych. Analizowany środek odwoławczy opierał się wyłącznie na jednej podstawie prawnej, a mianowicie obrazie przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), skarżący nie postawił natomiast wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mającego swe oparcie w art. 438 pkt 3 k.p.k. Postawienie zarzutu apelacyjnego w taki właśnie sposób winno w prostej konsekwencji prowadzić do przyjęcia, iż w ocenie skarżącego Sąd meriti dokonał ze wszech miar prawidłowych ustaleń faktycznych, mimo sugerowanych uchybień w zakresie przeprowadzonej oceny materiału dowodowego, co w konsekwencji pozwalało na wysnucie wniosku, że sygnalizowana w środku odwoławczym obraza przepisów proceduralnych nie mogła mieć wpływu na treść orzeczenia. Skoro bowiem skarżący w ogóle nie stawia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, prowadzi to do wniosku o prawidłowości tych ustaleń. W tej sytuacji podnoszone uchybienia proceduralne, także w sferze dokonanej oceny dowodów, pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie mają wpływu na ostateczny kształt orzeczenia, przy założeniu, że zostało ono oparte na niekwestionowanych, a zatem zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy ustaleniach w sferze faktów. W takim układzie procesowym rozpatrzeniu w toku kontroli instancyjnej winny podlegać wyłącznie bezwzględne przyczyny odwoławcze, które Sąd bierze wszak pod uwagę z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia. Istnienia takowych przyczyn, wyszczególnionych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., Sąd odwoławczy nie stwierdził.

Taki sposób konstruowania apelacji prokuratora przy stricte formalnym podejściu do jej rozpoznania oraz uwzględnieniu treści art. 434 § 1 k.p.k., skutkowałaby uznaniem jej za niezasadną bez konieczności merytorycznego ustosunkowania się do sygnalizowanych przez prokuratora uchybień. Niezależnie jednak od powyższego, Sąd dokonał pełnej kontroli zaskarżonego wyroku zgodnie z kierunkiem złożonej apelacji, poddając ocenie także prawidłowość poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, uwzględniając w tym aspekcie drugi ze złożonych na niekorzyść oskarżonego środków odwoławczych, a mianowicie apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. S..

W odniesieniu do apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego należy niestety również podnieść krytyczne uwagi. Apelacja ta, w szczególności jej część motywacyjna, jest w istotnych fragmentach powieleniem uprzednio złożonej apelacji, gdy niniejsza sprawa była po raz pierwszy przedmiotem rozpoznania, w tym przez Sąd odwoławczy. Doprowadziło to do sytuacji, iż skarżący ten złożył de facto środek odwoławczy kwestionujący elementy motywacyjne, które legły u podstaw uprzednio wydanego wyroku, a którymi Sąd Rejonowy aktualnie rozpoznający sprawę w ogóle się nie posłużył, a nawet przeciwnie, dokonał częściowo ustaleń i ocen zgodnych z treściami i tezami ujętymi w części motywacyjnej apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Dotyczy to choćby podnoszonych przez tego skarżącego szeregu cech odnoszących się do okazania oskarżonego i osób w nim uczestniczących – okazywanych (k. 664), które jednak w żadnej mierze nie legły aktualnie u podstaw negatywnej oceny przez Sąd meriti skuteczności rozpoznania przez pokrzywdzonego oskarżonego (k. 643). Podobnie, aktualnie Sąd I instancji nie czynił żadnych wywodów w kontekście sprzeczności dotyczących wizerunku i budowy sprawcy, które – co oczywiste – były różnie podawane przez M. S. w poszczególnych zeznaniach, zaś skarżący w apelacji uporczywie odwołuje się do tych elementów, choćby wzrostu sprawcy, jaki w jego mniemaniu miał błędnie ustalić Sąd Rejonowy (k. 666). Tymczasem, w aktualnie wydanym wyroku, Sąd meriti w ogóle tego nie czynił. Elementy te zaś znalazły się w poprzednio wydanym wyroku, co do którego zapadł wyrok kasatoryjny Sądu odwoławczego, a skarżący pełnomocnik nadal odwołuje się do tych właśnie elementów rozstrzygnięcia, których aktualnie w wyroku i jego uzasadnieniu nie ma. Te przykładowo podniesione kwestie każą krytycznie spojrzeć na apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, gdyż w rzeczywistości zawarta w niej argumentacja, w istotnej części, rozmija się z treścią aktualnie wydanego wyroku przez Sąd I instancji oraz motywami, które legły u podstaw jego wydania. Niezależnie jednak od tych niedostatków wskazanej apelacji Sąd dokonał zasadniczo pełnej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku, uwzględniając łącznie treść obu złożonych w sprawie środków odwoławczych.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych w kontekście uniewinnienia oskarżonego od dokonania zarzucanych mu czynów. Logiczna analiza złożonych apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią ich istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zaszyfrować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 kpk). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 kpk” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 kpk) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7, czy art. 410 k.p.k.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż Sąd meriti, we wskazanym wyżej zakresie, sprostął zadaniom stawianym przez podnoszone wyżej zasady. W apelacjach zaś nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonych w sprawie środków odwoławczych.

Przechodząc do dalszych rozważań wskazać należy, iż podnoszone w środkach odwoławczych zarzuty nie mogą zostać podzielone. Ich konfrontacja z przedstawionymi przez Sąd meriti wywodami prowadzi wprost do stwierdzenia, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do skutecznego zarzutu obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 173 k.p.k., a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez Sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, błędnej ocenie prawidłowości dokonania czynności okazania oskarżonego pokrzywdzonemu oraz nieprawidłowym zakwestionowaniu skuteczności owego rozpoznania oskarżonego jako sprawcy zarzucanych mu czynów oraz naruszeniu zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Pamiętać trzeba o tym, iż w szczególności podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak mieć na uwadze, iż Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko i znajduje to oparcie w treści dowodów oraz zasadach logiki i doświadczenia życiowego.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego jest w pełni prawidłowa, staranna i merytoryczna. Przeprowadzone w oparciu o nią wnioski są logiczne i zgodne z kryteriami wyrażonymi w art. 7 k.p.k. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, przy czym Sąd ten odniósł się do wszystkich mających znaczenie dla rozstrzygnięcia źródeł dowodowych jakimi dysponował na ówczesnym etapie postępowania. Ustalenia faktyczne poczynione na podstawie tak przeprowadzonej oceny materiału dowodowego są prawidłowe i słusznie dały podstawę do uniewinnienia oskarżonego od odpowiedzialności za zarzucone czyny. Treść sporządzonego uzasadnienia wyroku wskazuje na to, iż Sąd Rejonowy dokonał przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za uznaniem, iż w sprawie brak jest wiarygodnych dowodów pozwalających przypisać oskarżonemu dokonanie zarzucanych mu czynów.

Należy w tym miejscu zaakcentować, iż wyrażona w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich według przyjętych z góry kryteriów. Nie można więc mówić o istnieniu w polskim prawie reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom niekorzystnym dla oskarżonego przed dowodami przemawiającymi na jego korzyść, jak i odwrotnie. O wartości dowodowej poszczególnych dowodów decyduje zatem ich treść, skonfrontowana z innymi dowodami, przy czym stanowisko Sądu w przedmiocie oceny tychże musi być wnikliwie i przekonująco uzasadnione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r., II AKa 224/15, LEX nr 1927493). Obowiązkiem sądu jest rozważenie wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności, przy czym zastrzeżenie to odnosi się do tych dowodów i okoliczności, które są istotne dla rozstrzygnięcia o sprawstwie, winie, kwalifikacji prawnej i karze (por. Sąd Najwyższy w sprawach Rw 281/78, OSNKW 1978, Nr 11, poz. 133; I KZ 172/81, OSNPG 1982, Nr 6, poz. 86; II KR 13/83, OSNPG 1983, Nr 5, poz. 62; Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie II AKa 369/11, KZS 2012, z. 10, poz. 76).

Skarżący wskazując, iż Sąd a quo dokonał analizy materiału dowodowego w sposób wybiórczy, w wyniku czego doszedł do nieuprawnionego wniosku, iż oskarżony nie jest sprawcą zarzuconych mu czynów. W tym zakresie zasadniczym elementem, który ma przesądzać o sprawstwie oskarżonego – zdaniem skarżących – są wyniki okazania A. N. i rozpoznanie przez pokrzywdzonego oskarżonego jako sprawcy przedmiotowych czynów. Skarżący jednocześnie odwołują się w tym zakresie do treści wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2013 roku, wydanego w sprawie III K 92/13, z którego wynika, że nawet przy braku spełnienia wszelkich warunków jakie winny mieć miejsce przy dokonaniu czynności okazania, nie musi to dyskredytować wartości dowodowej takiej czynności (Lex nr 1405192). Czyniąc to jednak, skarżący instrumentalnie wykorzystują tezę owego prejudykatu, nie zagłębiając się w rzeczywistą i faktyczną treść owego wyroku, jak też nie przekładając wskazanej tezy na realia niniejszej sprawy. Sąd zaś nie tylko nie kwestionuje, ale podziela stanowisko Sądu Najwyższego wskazane wyżej, ale w jego rzeczywistym rozumieniu. Sąd Najwyższy bowiem w żadnym razie nie podzielił stanowiska, które zdają się aprobować skarżący, iż naruszenie zasadniczych i podstawowych warunków czynności okazania osoby, prowadzących wręcz do jednoznacznej sugestii, nie ma wpływu na ocenę warunków takiego okazania, zaś rozpoznanie dokonane w tych okolicznościach określonej osoby stanowi wystarczający i przekonujący dowód do jej skazania.

W przedmiotowej sprawie M. S. opisywał w miarę precyzyjnie sprawcę czynów popełnionych na jego szkodę, oczywiście na tyle, na ile potrafił to uczynić. Z całą pewnością z opisu sprawcy przez pokrzywdzonego nie jawią się żadne charakterystyczne cechy, które miałyby indywidualny charakter pozwalający precyzyjnie zdefiniować i określić owego sprawcę. Wskazane cechy mają ogólny charakter, który może określać pewną grupę osób, w kontekście ich wieku, wzrostu, tuszy, mankamentu głosu (wymowy) jaka może być wytypowana dla określenia ewentualnego sprawcy. Nie są to jednak elementy stricte indywidualne danej, konkretnej osoby, co w świetle zebranych w sprawie dowodów, jest oczywiste. W takiej sytuacji szczególnie ważkiego znaczenia nabiera konieczność prawidłowości dokonania czynności okazania, która musi wykluczać element sugestii. Wynik bowiem okazania stanowić będzie (lub może być) kluczowy dla rozstrzygnięcia sprawy.

W przedmiotowej sprawie zaś czynność okazania osoby oskarżonego została dokonana w sposób wadliwy. W składanych w sprawie zeznaniach M. S. konsekwentnie określał sprawcę jako osobę około 30 – letnią. Przedmiotowe określenie sprawcy ma istotne znaczenie, gdyż definiuje zbliżony wiekiem krąg osób, które mogły dopuścić się przedmiotowego czynu. Faktycznie, co należy podkreślić, oskarżony w chwili czynu był wiekowo zbliżony do tak określonej osoby sprawcy (urodził się (...)). Tymczasem, w ramach dokonanej czynności okazania, jako osoby przybrane wystąpiło 3 mężczyzn urodzonych w (...) roku, mających w chwili okazania 18 – 19 lat. Nie ulega żadnej wątpliwości, co potwierdzają fotografie oskarżonego i 3 mężczyzn przybranych do wykonania czynności okazania, iż oskarżony jednoznacznie wyróżniał się na ich tle wyglądem, właśnie z uwagi na wiek. W tym stanie rzeczy, w toku czynności okazania, pokrzywdzony nie mógł wskazać jako domniemanego sprawcy żadnego z 3 przybranych do okazania mężczyzn, a jedynie oskarżonego. Tylko bowiem oskarżony odpowiadał swoim wyglądem, w kontekście wskazywanego przez pokrzywdzonego wieku, owemu sprawcy. Przecież M. S. jasno określał, że był to dojrzały mężczyzna około 30 – letni, a nie 18 – 19 – letni młodzieniec. Różnica wyglądu zaś, w tym akurat przedziale wiekowym, ma zasadniczy i jaskrawy charakter.

W tym stanie rzeczy oczywistym jest, że przedmiotowe okazanie nie urzeczywistniało warunku podobieństwa między oskarżonym, a wszystkimi 3 przybranymi do okazania mężczyznami. Ten sposób okazania stanowił ewidentną sugestię dla pokrzywdzonego, iż sprawcą czynów na jego osobie może być, spośród okazywanych 4 mężczyzn, jedynie oskarżony, gdyż zdecydowanie odbiegał on wiekiem od wszystkich pozostałych okazywanych osób. Zresztą to sami skarżący, powołując się na wskazane orzeczenie Sądu Najwyższego, jasno akcentują, iż czynność okazania musi wyłączać sugestię i urzeczywistniać warunek podobieństwa osób okazywanych. W przedmiotowej sprawie wymogi te nie zostały spełnione, zaś zasadnicza różnica wiekowa osób okazywanych nie dotyczy jednej, czy nawet dwóch osób, ale wszystkich osób przybranych do okazania. Wyklucza to możliwość uznania wyników przedmiotowego okazania za pewne i wiarygodne, gdyż czynność ta zawierała w sobie element istotnie sugerujący. Jedynie bowiem oskarżony odpowiadał wiekiem sprawcy, co było jasno opisywane przez pokrzywdzonego, zaś wiek osób przybranych do okazania, i to wszystkich trzech, zasadniczo odbiegał od wieku oskarżonego, ale również wieku faktycznego sprawcy, co w ogóle wykluczało nawet możliwość rozważania przez pokrzywdzonego, iż którakolwiek z osób przybranych do okazania mogła być sprawcą czynów popełnionych na jego szkodę.

Do tego dochodzą zupełnie niejasne i nieprocesowe czynności jakie zostały dokonane uprzednio w sprawie. Z akt sprawy jawią się bliżej nieokreślone informacje o charakterze operacyjnym, które – co oczywiste – nie stanowią dowodu. Jednakże z treści zeznań M. S. wynika jednoznacznie, że w nieprocesowy sposób były mu okazywane zdjęcia, w tym zdjęcie oskarżonego. Czynność ta nie stanowi oczywiście dowodu w sprawie, gdyż nie została ona utrwalona w jakiegokolwiek procesowej formie. Nie ma przez to możliwości dokonania weryfikacji sposobu dokonania tej czynności, rodzaju, charakteru okazywanych zdjęć, ewentualnych sugestii z tym związanych itp. Zeznanie pokrzywdzonego potwierdza jedynie fakt, iż tego typu nieformalna czynność nastąpiła. Prowadzi to jednak również do wniosku, że wizerunek oskarżonego utrwalony na zdjęciu (zdjęciach) został pokrzywdzonemu nieprocesowo i nieformalnie okazany nim przystąpiono do wskazanej czynności okazania osoby oskarżonego. Oznacza to, że nim wykonano ową procesową czynność okazania osoby oskarżonego, M. S. znał już fizjonomię oskarżonego z przedstawionego mu w nieprocesowy i nieweryfikowalny sposób zdjęcia lub zdjęć. Przystępując więc do czynności okazania osoby M. S. miał już utrwalony obraz oskarżonego ze zdjęcia, który miał odpowiadać sprawcy czynów, a do tego, do owego okazania, przybrano 3 osoby zasadniczo odbiegające wyglądem od oskarżonego z uwagi na zasadniczą różnicę wieku, tak z oskarżonym, jak i sprawcą czynów. Okoliczności te stanowią dodatkowy, aczkolwiek istotny, aspekt który nie pozwala nie tylko na przyjęcie, że wskazane okazanie osoby oskarżonego nastąpiło zgodnie z regułami, ale wprost podważają wynik tego okazania, nie pozwalając na nim oprzeć tezy o sprawstwie oskarżonego w zakresie zarzuczanych mu czynów.

Kolejnym elementem podnoszonym w apelacjach jest zagadnienie domniemanego rozpoznania głosu oskarżonego przez M. S. oraz związanej z tym zagadnieniem opinii biegłego z zakresu logopedii. W tym przedmiocie należy podkreślić, iż wywody skarżących dotknięte są zasadniczym błędem rozumowania. W niniejszej sprawie nie była bowiem w ogóle wykonana czynność okazania głosu oskarżonego. Nie doszło do wykonania żadnych tego typu czynności, które miałyby umocowanie w treści art. 173 k.p.k. Nie można więc skutecznie twierdzić, że pokrzywdzony rozpoznał głos oskarżonego, jako głos sprawcy, w ramach czynności okazania głosu, gdyż takiej czynności w sprawie w ogóle nie przeprowadzono. Zdanie zaś wypowiedziane przez oskarżonego w toku czynności okazania osoby nie może stanowić skutecznego i pełnowartościowego dowodu pozwalającego na przyjęcie rozpoznania głosu oskarżonego (sprawcy). Przede wszystkim pokrzywdzony miał rozpoznać głos oskarżonego, jako głos sprawcy, na podstawie jednego zdania wypowiedzianego przez A. N. i to w sytuacji, gdy pokrzywdzony oświadczył uprzednio, że rozpoznaje oskarżonego po wyglądzie, jako sprawcę czynów popełnionych na jego szkodę. Przedmiotowe zdanie oskarżony wypowiedział w obecności pokrzywdzonego, który miał wiedzę i świadomość, jaka osoba je wypowiada, czyli że czyni to osoba, którą przed chwilą rozpoznał po wyglądzie jako sprawcę. Trudno nawet przyjąć, aby w takiej sytuacji owo oświadczenie o rozpoznaniu głosu oskarżonego mogło być przyjęte jako dowód w sprawie. M. S. miał świadomość, kto wypowiedział owo zdanie, głos oskarżonego nie był prezentowany wśród innych trzech głosów, a do tego przedmiotowe zdanie wypowiedział, w przekonaniu pokrzywdzonego, sprawca czynów popełnionych na jego szkodę, którego chwilę wcześniej, jak oświadczył, rozpoznał po wyglądzie. W tym stanie rzeczy nie sposób przyjąć argumentacji skarżących,

że pokrzywdzony rozpoznał głos oskarżonego jako sprawcy zdarzenia w sposób obiektywnie pewny, pozwalający w ogóle oprzeć na tym rozstrzygnięcie w sprawie.

Na tym tle przedmiotem negacji była również opinia biegłego z zakresu logopedii. Jednakże argumenty, które miały o tym przesądzać nie zasługują na uwzględnienie. Biegły w owej opinii jednoznacznie określił, iż głos oskarżonego posiada cechy charakterystyczne, choćby takie jak niską tonację (głos), zatarcie, nieprecyzyjne brzmienie głosu. Biegły również zgodził się z tezą, że głos oskarżonego można określić mianem głosu przytłumionego. Tezy te jednak, wbrew skarżącym, w żadnej mierze nie stoją ze sobą w sprzeczności. Podnoszone przez biegłego cechy głosu oskarżonego wskazują na możliwość takiego scharakteryzowania jego głosu, w potocznym języku, przez osobę nie mającą znajomości problematyki na jaką wypowiadał się biegły. W żadnej mierze, tej treści opinia biegłego, nie jest niejasna. Równie przekonująco biegły wykazał, że w głosie i mowie oskarżonego nie ma cech charakterystycznych w zakresie wymowy głosek ć, ś, sz, cz. Pokrzywdzony zaś konsekwentnie te cechy głosu oskarżonego akcentował, co wynika wprost z treści jego zeznań. Aktualnie próba negacji tego faktu jest pozbawiona racjonalności, gdyż w taki to sposób dokładnie precyzował cechy głosu sprawcy, pokrzywdzony. Nie sposób skutecznie zarzucić biegłemu, że wskazał, iż tego typu cech charakterystycznych w głosie i mowie oskarżonego nie stwierdził, skoro stanowiło to odniesienie się do cech głosu i mowy sprawcy, na które wskazywał M. S., nigdy nie negując w zeznaniach tej okoliczności.

Na tym tle należy podkreślić, iż opinia biegłego z zakresu logopedii potwierdza pewne cechy charakterystyczne głosu oskarżonego i słusznie wskazywał prokurator, że „można na jej podstawie dokonać rozpoznania głosu” (k. 657). Problem w tym, że w niniejszej sprawie okazania głosu oskarżonego nigdy nie dokonano, co Sąd wyżej podnosił. Owo rozpoznanie głosu oskarżonego w tych realiach sprawy, jak podane wyżej, nie może stanowić skutecznego i obiektywnego dowodu. Nie dość bowiem, że okazanie oskarżonego dokonane zostało w sposób ewidentnie sugerujący, o czym była mowa wyżej, a do tego z uprzednim nieformalnym zapoznaniem pokrzywdzonego z wizerunkiem oskarżonego utrwalonym na zdjęciu lub zdjęciach, to już po oświadczeniu pokrzywdzonego o rozpoznaniu A. N. „po wyglądzie”, jednie oskarżonemu kazano wypowiedzieć zdanie w obecności pokrzywdzonego, z pełną świadomością M. S., iż wypowiada je osoba, którą dopiero przed momentem rozpoznał jako sprawcę i to legło u podstaw stawianej w sprawie tezie o rozpoznaniu głosu oskarżonego przez pokrzywdzonego, jako głosu sprawcy. Krótko to ujmując, taki sposób postępowania w sprawie i wykonania wskazanych czynności urąga wszelkim zasadom czynności okazania, a to powoduje brak możliwości przyjęcia wyników owego okazania jako pewnych, obiektywnie uzasadnionych wniosków, z tym, że w wypadku głosu oskarżonego w ogóle nie można przyjąć, aby jego okazanie nastąpiło.

W odniesieniu do opinii biegłego z zakresu logopedii, a nadto wyprzedzając tok rozważań, również opinii biegłego z zakresu analizy kryminalnej M. K., Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia obu tych opinii i ocenił je jako wiarygodne. Opinie te są pełne i jasne. Udzielają odpowiedzi na postawione pytania w sposób zgodny z dostępnym przez biegłych materiałem dowodowym i wiedzą fachową, uwzględniają wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, zawierają uzasadnienie wyrażonych w nich ocen i poglądów. Zawarte w nich sformułowania pozwalają na zrozumienie tych ocen i poglądów, sposobu dochodzenia do nich, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, posługują się logicznymi argumentami.

Na przedmiotowym tle dodatkowo podnieść należy, iż kompletnie niezrozumiałą jest zarzut pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o dokonaniu przez Sąd I instancji obrazy art. 366 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii. W niniejszej sprawie nie ma bowiem zgromadzonego żadnego materiału dowodowego, który w ogóle mógłby być przedmiotem opinii wydanej przez biegłego tej specjalności. W sprawie nie ma bowiem zabezpieczonego żadnego nagrania głosu sprawcy, co wyklucza możliwość, na tej podstawie, identyfikacji głosu oskarżonego i sprawcy. Zupełnie nie sposób dociec, co legło u podstaw postawienia tej treści zarzutu przez wskazanego skarżącego, który to zarzut jest w oczywisty sposób oderwany od realiów sprawy.

Podnoszona przez skarżących próba podważenia opinii kryminalistycznej wydanej przez biegłego M. K. jest pozbawiona jakichkolwiek racji. Opinia tego biegłego jest bowiem nad wyraz jasna, prosta, konkretna i przejrzysta. Biegły ten precyzyjnie określił i wykazał jakie konkretne stacje (...) powinny obsługiwać wykonane połączenia na telefon komórkowy oskarżonego, wskazując również powody i przyczyny tego stanu rzeczy. Nie

sposób podważyć jasności, logiczności i fachowości tej treści opinii biegłego, i tego też faktycznie nie czynią skutecznie skarżący. Biegły ten również przekonująco wykazał, że opracowana przez niego opinia może jedynie opierać się na prawdopodobieństwie oraz określił jego stopień, gdyż nigdy nie można wykluczyć możliwości wyjątkowego przerzucenia połączenia na inną stację (...). Możliwość taka w realiach niniejszej sprawy była wręcz nieprawdopodobna z uwagi na usytuowanie i zasięg omawianych stacji (...), jak również wykonanie połączenia o godzinie 22:39 – 22:40, a więc poza godzinami szczytu telekomunikacyjnego. Tym niemniej taka nadzwyczajna sytuacja może zaistnieć, nawet jeżeli jej prawdopodobieństwo, w okolicznościach sprawy, jest mniejsze niż 1%. Słusznie więc biegły we wnioskach sporządzonej opinii posługiwał się określeniem prawdopodobieństwa, a nie pewności, i z tego powodu nie można czynić mu jakiegokolwiek skutecznego zarzutu. Skoro bowiem nie sposób wykluczyć zaistnienia nadzwyczajnej sytuacji związanej z możliwością przerzucenia połączenia telefonicznego, to jest oczywistym, że biegły nie mógł w opinii zawrzeć stanowczych wniosków. Dopiero taki sposób sporządzenia owej opinii oznaczałby bowiem, że jest ona nierzetelna, skoro takowe prawdopodobieństwo istniało, nawet jeżeli owa możliwość nie przekraczała poziomu 1 %.

W tym zakresie zarzuty pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sprowadzające się do tezy, iż wobec określonej treści opinii biegłego M. K. Sąd Rejonowy nie mógł w oparciu o tą opinię czynić ustaleń faktycznych w sprawie, są pozbawione racji faktycznych i prawnych. Opinia ta bowiem wskazuje, że z uwagi na logowanie się rozmowy telefonicznej przeprowadzonej o godzinie 22:39 – 22:40 w dniu zdarzenia na stacji (...) przy ul. (...) w Ł., oskarżony z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, znajdował się w deklarowanym miejscu, czyli w swoim mieszkaniu przy ul. (...). Nie mógł się zaś znajdować w miejscu zdarzenia, gdyż ten rejon jest obsługiwany przez stację (...) umieszczoną przy ul. (...) w Ł.. Owszem, w świetle opinii biegłego, nie można wykluczyć nadzwyczajnej sytuacji polegającej na przerzuceniu połączenia, choć możliwość ta jest nikła, mieszcząca się w granicach poniżej 1 %. Jednakże w świetle treści art. 5 § 2 k.p.k. okoliczność ta nie może być interpretowana na niekorzyść oskarżonego. Przeciwnie, skoro nie można z pewnością ustalić tego faktu, gdyż - jak wskazał biegły - w ramach dokonywanych badań 4 milionów połączeń doszło do kilku przerzuceń połączeń w godzinach 22.00 – 23.00, z przyczyn nie w pełni określonych, to nie sposób wykluczyć zaistnienia takiej nadzwyczajnej sytuacji. Jednakże tej okoliczności nie można ustalić na niekorzyść oskarżonego, gdyż stanowiłoby to pogwałcenie podstawowych zasad procedowania.

W szczególności jest to o tyle ważne, iż został zebrany materiał dowodowy potwierdzający fakt pobytu oskarżonego w domu, we wskazanym czasie. Oprócz wyjaśnień oskarżonego, są to zeznania Z. N. i A. W.. W sprawie zaś, co szczególnie istotne, obaj skarżący nie zakwestionowali, choćby zdaniem, wiarygodności zeznań tych świadków. Sąd zaś nie znajduje żadnych podstaw do negowania wiarygodności zeznań tych osób, a już zwłaszcza w kontekście treści art. 434 k.p.k., gdy skarżący składający apelację na niekorzyść oskarżonego, w ogóle tego typu zarzutów nie sformułowali.

W kontekście zaś uwag prokuratora, iż opinia biegłego M. K. winna być uzupełniona dowodowo o zebranie bilingów do stacji (...) mieszczącej się przy ul. (...) w Ł., jak też określenia czy przedmiotowa stacja była w tym czasie czynna (k. 658), wskazać wypada, że uwagi te w zasadzie odnoszą się nie tyle do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, co do sposobu przeprowadzenia postępowania przez organy ścigania. Skoro prokurator widział taką potrzebę dowodową to niewątpliwie mógł to uczynić w stosownym czasie. Zaniechał jednak dokonania tych czynności, a nawet nie formułował takich wniosków w toku rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji. Nie sposób akceptować i uznawać za słuszne przerzucania własnych zaniechań na Sąd rozpoznający sprawę. Zdarzenie miało bowiem miejsce 14 listopada 2013 roku i na etapie postępowania przygotowawczego był czas dla wykonania tych czynności, czego nie uczyniono. Aktualnie zaś jest to zdecydowanie spóźnione, ale również niezasadne i niecelowe w świetle okoliczności sprawy, tym bardziej, iż logowanie telefonu oskarżonego nastąpiło na stacji (...) mieszczącej się w Ł. przy ul. (...), co powoduje, że uzyskanie informacji wskazanej przez prokuratora, w praktyce, niczego do sprawy nie wniosłoby.

W tym fragmencie apelacji prokurator również w jednoznaczny sposób podkreślał, że w chwili zdarzenia, w zasadzie bezpośrednio przed nim, miało miejsce połączenie telefoniczne wykonane przez sprawcę (k. 658). Okoliczność ta jest w sprawie niekwestionowana, wynika wprost z zeznań M. S., jak też konsekwentnie jest podnoszona w obu apelacjach. W tym elemencie obaj skarżący nie kwestionują również ustaleń Sądu Rejonowego dokonanych w oparciu o zeznania pokrzywdzonego M. S. oraz dokumenty w postaci rozkładu jazdy linii tramwajowej nr 3, którą pokrzywdzony dojechał

do przystanku K. w Ł.. W kontekście tych dowodów jest pewne, że na owym przystanku tramwajowym pokrzywdzony znalazł się około godziny 22:55. Jako pewnik obaj skarżący przyjmują, że w tym czasie M. S. widział sprawcę, który wykonywał połączenie telefoniczne (prowadził rozmowę telefoniczną) i w krótką chwilę po minięciu tego sprawcy przez pokrzywdzonego, dopuścił się on czynów zarzuconych oskarżonemu. W sprawie nie budzi również wątpliwości, że w tym dniu oskarżony odbył ostatnią rozmowę telefoniczną, wykorzystując swój telefon komórkowy, o godzinie 22:39 – 22:40. Do tych okoliczności obaj skarżący jednak już nawet w najmniejszy sposób nie odnoszą się, a przecież w świetle niekwestionowanych w sprawie faktów mają one zasadnicze znaczenie. Wniosek jaki bowiem jawi się z tych faktów wyklucza wprost, aby oskarżony był sprawcą czynów popełnionych na szkodę M. S.. Jest przecież logicznym, iż skoro oskarżony zakończył ostatnią rozmowę telefoniczną o godzinie 22:40, to nie mógł być widzianym przez pokrzywdzonego sprawcą, który w okolicach przystanku K. przeprowadzał rozmowę telefoniczną około godziny 22:55. O godzinie 22:40 pokrzywdzony nawet jeszcze nie wsiadł do tramwaju nr (...) na skrzyżowaniu ulic (...), gdyż nastąpiło to około godziny 22:45. Do tego dodatkowo dochodzi kwestia podnoszona wyżej, w zakresie stacji (...) obsługującej połączenie telefoniczne oskarżonego o wskazanej godzinie, co potwierdza, iż w tym czasie nie był on obecny na ul. (...), ale – tak jak twierdzi – w domu. Tych okoliczności skarżący w żaden sposób, choćby zdaniem, nie podważali. Nie określili, jak jest możliwym z logicznego punktu widzenia, pogodzenie tych podnoszonych okoliczności z tezami, że to oskarżony był sprawcą zarzuconych mu czynów, był w tym czasie na ul. (...), a do tego przeprowadzał rozmowę telefoniczną przez telefon komórkowy. Podniesione zaś wyżej fakty wprost negują sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzuconych mu czynów.

Okoliczności podniesione wyżej, w powiązaniu z innymi uwagami i rozważaniami Sądu, w tym dotyczącymi sposobu okazania osoby oskarżonego, a także okoliczności rozpoznania jego głosu (w tym wypadku nie może być mowy w ogóle o okazaniu), nakazują uznać, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe, mające oparcie w treści materii dowodowej oraz logicznych wnioskach jakie należy z niej wywieść, również zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego.

Polska procedura karna przewiduje różne sposoby dowodzenia sprawstwa i winy. Niezależnie w oparciu o jakie metody i dowody, oczywiście dopuszczalne przez prawo, to nastąpi, co rzutuje na rodzaj i charakter procesu, zawsze koniecznym jest oparcie skazania oskarżonego za indywidualnie przypisany mu czyn mieszczący się w granicach zarzutu, na pewności, że indywidualnie określony oskarżony dopuścił się konkretnie przypisanego mu czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zebrane w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności i (lub) wnioski jakie należy z nich wywieść nie mogą pozostawiać żadnej wątpliwości, co do osoby sprawcy oraz dopuszczenia się przez niego konkretnie zindywidualizowanego czynu karalnego. Nie można w żadnym razie skazać oskarżonego w oparciu o wnioskowanie, że istnieje prawdopodobieństwo (niezależnie od stopnia) sprawstwa czynu, jak też skazać za konkretny, przypisany czyn w oparciu o ustalenie i stwierdzenie, iż oskarżony w ogóle dopuścił się jakiegoś czynu karalnego, ale nie sposób go skonkretyzować, określić na czym polegał, jak wyglądała strona podmiotowa i przedmiotowa czynu. To właśnie uzmysławia wagę konieczności istnienia takiego zespołu dowodów, które pewność tą budują, przy jednoczesnym braku dowodów wykluczających sprawstwo oskarżonego.

W przedmiotowej sprawie istnieją dowody, które jednoznacznie wykluczają możliwość przypisania oskarżonemu zarzucanych czynów. Dowody te i okoliczności z nich się jawiące zostały już przedstawione wyżej. Wnioski jakie z nich płyną wykluczają możliwość przyjęcia, że oskarżony znajdował się w okolicach przystanku K. w Ł. w dniu zdarzenia około godziny 22:55 i przeprowadzał w tym czasie rozmowę telefoniczną. Z logicznego punktu widzenia, przy przyjęciu określonych faktów, co również czynią skarżący, nie jest możliwym skuteczne uzasadnienie, iż rozmowa telefoniczna przeprowadzana przez oskarżonego o godzinie 22:39 – 22:40, była rozmową telefoniczną przeprowadzaną przez sprawcę około godziny 22:55. Nadto fakt ten neguje logowanie telefonu oskarżonego przez określoną stację (...). Same zaś wyniki okazania osoby oskarżonego M. S. nie mogą stanowić pozytywnego dowodu przemawiającego za sprawstwem oskarżonego. Oprócz podniesionych wyżej faktów wykluczających obecność oskarżonego w miejscu i czasie zdarzenia, wskazać należy na ujawnione, wyjątkowo poważne błędy w zakresie dokonania czynności okazania osoby oskarżonego, co Sąd już podnosił, a nadto uprzedniego okazania pokrzywdzonemu wizerunku (zdjęcia)

oskarżonego jako sprawcy, w nieformalny, niejasny i nieweryfikowalny sposób, przy jednoczesnym braku dokonania czynności okazania głosu oskarżonego, co powoduje, iż w ogóle nie można przyjąć, że rozpoznanie głosu oskarżonego nastąpiło, skoro czynności tej w sprawie nie wykonano. Dla jasności wskazać należy, iż Sąd w żadnej mierze nie kwestionuje subiektywnego przekonania M. S., że oskarżony był sprawcą czynów popełnionych na jego szkodę. W tym elemencie zeznania te wymagały jednak oceny w ujęciu obiektywnym, czy tego typu przekonanie daje obiektywną pewność zaistnienia takiej sytuacji. Ta konieczność poczynienia tego typu oceny i ustaleń nie umknęła Sądowi Rejonowemu, który uczynił to w sposób prawidłowy dokonując pełnej oceny materii dowodowej zebranej w sprawie z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, ale też obowiązujących norm prawnych i gwarancji procesowych.

Przeprowadzona kontrola instancyjna przedmiotowej sprawy pozwoliła na stwierdzenie, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej i rzetelnej oceny materiału dowodowego, a stanowisko swoje należycie uzasadnił. Ocena zgromadzonych w sprawie dowodów znajduje ochronę w art. 7 k.p.k. Zawiera ona argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności określonych dowodów, przy czym w jej ramach Sąd nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Treść sporządzonego uzasadnienia wyroku wskazuje na to, iż Sąd dokonał przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za uznaniem, iż brak jest podstaw do przypisania A. N. sprawstwa zarzucanych mu czynów.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz zostały logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Analiza akt sprawy wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do skutecznego zarzutu obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., a która polegać by miała na pominięciu w procesie orzekania części materiału dowodowego oraz na niewłaściwym zastosowaniu zasady *in dubio pro reo*.

W tym stanie rzeczy wszelkie argumenty podniesione przez skarżących uznać należało wyłącznie za hipotezy, nie znajdujące potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Pamiętać należy o tym, iż nie jest rolą oskarżonego dowodzenie własnej niewinności. To na oskarżycielu spoczywa obowiązek udowodnienia oskarżonemu winy, któremu to obowiązkowi oskarżyciele nie podolali, mimo iż w sprawie wykorzystane zostały wszelkie dostępne środki dowodowe.

W pełni uprawnione jest wobec tego stwierdzenie, iż skarżący nie dostarczyli argumentów wskazujących na to, że to oskarżony dopuścił się czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania, zaś powody, dla których Sąd uniewinnił A. N. zostały w przekonujący sposób wyłuszczone w pisemnych motywach wyroku, które to wnioski Sądu meriti zasługują na pełną akceptację.

W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl)). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził szczegółową analizę wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów i na tej podstawie stwierdził, iż dowody ujawnione w toku postępowania, a wskazujące na ewentualną możliwość popełnienia czynów zabronionych przez oskarżonego, nie sposób uznać za pewne i obiektywnie wskazujące na sprawstwo oskarżonego. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacjach należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego i próbę forsowania własnej, odmiennej od poczynionej przez Sąd meriti oceny

zgromadzonych dowodów. Sąd drugiej instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd meriti ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Sąd Rejonowy przekonująco umotywował swoje stanowisko i nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy.

Mając na uwadze powyższe za bezzasadny uznać należało także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutami naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżących w wywiezionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego takich wymogów nie spełniają, a ich istota sprowadza się do forsowania odmiennej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w uzasadnieniu środków odwoławczych argumentacja jest jedynie dowolną oceną faktów i okoliczności, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Mając wzgląd na powyższe Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. S., i dlatego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. W tym kontekście dodatkowo należy podkreślić, iż Sąd Rejonowy rozpoznając niniejszą sprawę nie dopuścił się również tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 633 k.p.k., zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za koszty procesu, Sąd odwoławczy kosztami postępowania związanymi z apelacją prokuratora obciążył Skarb Państwa, zaś w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżyciela posiłkowego od obowiązku zwrotu kosztów postępowania odwoławczego związanych z rozpoznaniem apelacji złożonej przez jego pełnomocnika.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej.